Cena Nr. 25 gr.

Należytość poczt. opł. ryczałtem.

ECHO ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO

Bezpartyjny tygodnik poświęcony sprawom Zagłębia Krakowskiego

Nr. 5. Niedziela, dnia 3 maja 1931. Rok I.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaguje Komitet SZCZĘŚĆ BOŻE!

Redakcja i Administracja: Jaworzno ul. Mickiewicza Konto czekowe P. K. O. Nr. 404.101. Tel. Nr. 35.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZYNNA CODZIENNIE OD GODZ. 15 DO 18.

TRZECI MAJA 1791—1931.

Sto czterdzieści lat temu z mroków wojny, głodu,
Kiedy zawiść, przekupstwo toczyły kraj cały,
Rozkwitnęły w czyn wielkich mężów ideały,
Z których wstała duchowa Potęga Narodu.

Ręce czarne od pługa z wypieszczoną dłonią
W bratnim pracy uścisku złączyły się szczerze
I złożyły swej Matce mękę krwi w ofierze,
Walcząc z ciemnią przemocy słowem, czynem, bronią

A dziś gdy ich zwycięstwo święci Polska Wolna,
Czyśmy pracę skończyli? że idziem z osobna?
Trud przebyty, to jeno kreska taka drobna.
Praca jeszcze przed nami ciężka i mozolna?
Więc musimy iść razem, jak dawniej w niewoli
Z wiarą przodków, co głosi, że „J e d n o ś ć"— „Z w y c i ę s t w o",
By okazać moc światu—dawnej Polski męstwo
A dla siebie wykrzesać drogę lepszej doli ....

Leon Gt.

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO!

Trzeci Maj! jest arką przymierza między dawnemi i nowemi czasy!

Trzeci Maj! był symbolem **wiary** w dniach przedrozbiorowych, był symbolem **nadziei** w odzyskanie wolności' jest symbolem **miłości** narodu do własnego wyzwolonego państwa.

Trzeci Maj! od czasów sejmu 4-roletniego poprzez wszystkie lata, aż po dziś i na przyszłość był, jest i będzie symbolem naszej państwowości.

Trzeci Maj! był jedynym dniem w którym świat i zaborcy widzieli i słyszeli, że żyjemy.

Trzeci Maj! to jedyny dzień wesela i radości z życia narodowego wśród powszechnej żałoby w jakiej żyliśmy.

Trzeci Maj! to najwyraźniejsze zaprzeczenie naszej niezgody, bo jest to **święto zgody i jedności narodowej!**

Wiwant wszystkie stany!!

Oto głos, który się rozlegał przed 125 laty ponad ziemicami polskiemi.

W pogodny wiosenny poranek rozkołysały się dzwony na wieżycach nadwiślańskiej stolicy!

Jakiś nastrój przedziwny, uroczysty, niemal świąteczny maluje się na twarzach.

Wszyscy dążą w stronę świętojańskiej katedry!

Przyspieszone kroki i oddechy wskazują, że zbliża się chwila uroczysta, pełna brzemiennych następstw na przyszłość.

Nie pomieści katedra królewska tego mrowiska ludzkiego, które jak fala rozkołysana skupiło się w jednej zwartej masie u stóp Pańskiego ołtarza.

Ciasna ulica świętojańska wypełniona po brzegi!

Czy wytrzyma napór zgromadzonych ze wszystkich stanów?

Jeszcze Warszawa nie widziała takiej mozaiki ludzkiej!

Obok magnata stoi robotnik, ciężko zapracowane dłonie składa do modlitwy. Obok szlachcica w atłasowym kontuszu stoi chłop w sukmanie w modlitewnym skupieniu wpatrzony w Pańskiego przybytku podwoje!

Tam, we wnętrzu dymów kadzideł i świateł pełnego przybytku klęczy król.

Z twarzy pełnej zadumy bije wielka powaga!

Wstaje król i w obliczu Wszechmogącego przysięga na Konstytucję!

Zakołysało się przed bramą katedry!!...

Niosą króla!... Na rękach go niosą!!!.

Las proporców i zdobycznych chorągwi z pod sławnego Grunwaldu, Chocima i Wiednia otacza baldachim królewski!

Kwiatowy deszcz spada z okien na głowy zgromadzonych! — Nagle z tysiącznej piersi rwie się potężny okrzyk: **„Wiwat król! Wiwat naród"! — Wiwant wszystkie stany!**

Był to dzień 3-maja 1791 r.

Było to po pierwszym rozbiorze, który dokonany został w roku 1772... Naród ocknął się, ujrzał wszystko złe, które było przyczyną słabości wewnętrznej i niemocy na zewnątrz. Wzięto się do naprawy gruntownej, do naprawy od podstaw!

Między innemi ważnemi zmianami w konstytucji nadano prawa mieszczanom i włościanom, co znamionuje tę Konstytucję jako jedną z najbardziej demokratycznych z ówczesnej epoki.

„Wiwant wszystkie stany"! Oto okrzyk który się wyrywał z piersi uobywatelonego społeczeństwa przed 140 laty.

Konstytucja 3-go Maja to wyraz naszego ducha narodowego, wypowiedziany na długo przedtem w unji lubelskiej: **„Wolni z wolnymi, równi z równymi".**

Z pomiędzy czarnych chmur, które miały na długie lata zasłonić słońce wolności, wyłoniła się jasna gwiazda, która nie potrafiła oświetlić dni naszego życia państwowego, gdyż w umysłach zaborców tkwił gotowy plan rozbioru wszyskich ziem Rzeczypospolitej.

Konstytucja nie weszła w życie państwowe, lecz zbawienne jej skutki dały się widzieć w powstaniu Kościuszkowskiem, gdzie oprócz zawodowych obrońców ojczyzny widzimy bohaterskich chłopów kosynierów z nieśmiertelnej sławy wodzem Bartoszem Głowackim.

Konstytucja 3-go maja to testament upadającej Polski w którym daje ona swoim obywatelom wskazówki na drogę życia w obcej, przymusowej służbie.

Miłość bratnia i zgoda wszystkich

stanów, to główne myśli tego narodowego testamentu.

Cel—to dobro Rzeczypospolitej!

Po raz 12 w wolnej my Polsce obchodzimy ten dzień jako święto narodowe.

Jesteśmy spadkobiercami Konstytucji majowej, mamy być stróżami testamentu w którym zapisano:

„Wiwant wszystkie stany"!

W tym duchu . myślą o dobru i potędze Rzeczypospolitej, winna iść praca sejmu nad konstytucją i poparcie zamierzeń rządu w kierunku ugrutowania Jej siły i potęgi.

Ogrom heroicznych poświęceń dla najdroższej Rzeczypospolitej powinien nadać piętno naszej codziennej szarej pracy.

Nas nic nie dzieli, bowiem przyświecać nam winien jeden cel: **Dobro Rzeczypospolitej.**

Trzeba wspólnego wysiłku! Trzeba rozproszkowane siły narodu pozbierać i zcementować!

Ważą się losy przyszłości Narodu! Losy Państwa zależne są od tego, jaka będzie Konstytucja.

Nie brak nam ludzi ideowych ludzi pełnych poświęceń na czele których stoi **Marszałek Józef Piłsudski.**

Trzeba, aby duch twórców Konstytucji 3 go Maja wstąpił we współczesne pokolenie!

Trzeba, aby idea państwowa wcisła się w siedlisko wszystkich najszczytniejszych uczuć.

Trzeba, aby w kuźni życia wykuwać stalowe i wzniosłe charaktery!

Trzeba, aby wszystkich państwowo myślących zszeregować i postawić na straży między dawnemi i nowemi czasy.

Trzeba, aby dzień Święta Narodowego, stał się wielką manifestacją **zjednoczenia wszystkich Obywateli Państwa.**

Wiwant wszystkie stany! J. P.

W dziesiątą rocznicę 3-go powstania śląskiego.

W listopadzie 1918 roku runęła potęga niemiecka i lud śląski ujrzał możliwość odzyskania wolności. Jednak nierychło jeszcze danem mu było zrzucić znienawidzone jarzmo pruskie, bo Niemcy, aby sparaliżować ruch narodowy wprowadzili w styczniu 1919 na Górnym Śląsku stan oblężenia. —

Przeciwko gwałtom niemieckim lud śląski trzechkrotnie chwyta za broń, by całemu światu zadokumentować, iż mimo 600 - letniej niewoli — czuje się polskim.

W dniu 29 marca 1921. odbyła się zacięta walka wyborcza i większość ludności oświadczyła się za Polską, jednakowoż komisarze koalicji Persival i Marinis wysłali do Rady Najwyższej propozycję, przyznającą Polsce zaledwie powiaty: pszczyński i rybnicki, oraz niewielką część katowickiego. —

Na wieść o tem w nocy z 2 na 3 maja 1921. zrywa się poraz trzeci lud śląski do ostatecznej rozprawy z pruskim ciemięzcą.

Powstanie przybrało charakter wybitnie żywiołowy, a na czele całego ruchu zbrojnego stanął Wojciech Korfanty, zaś naczelnym wodzem został Nowina - Doliwa. Całe powstanie było prowadzone z dużym rozmachem i powstańcy zdobywają w pierwszych dniach Wodzisławice i Tarnowskie Góry, następnie Kluczbork, po krwawych walkach Kędzierzyn i port Kozielski. Wobec tego Komisja Międzysojusznicza rozpoczęła układy z powstańcami i przyrzekła Ślązakom oddać administrację Śląska w granicach ustalonej linji demarkacyjnej o ile Ślązacy zaniechają dalszej ofenzywy. Ponieważ odnośnego układu nie uznała Anglja i Włochy, zaś Niemcy pragnęli zaskoczyć powstańców pod Gogolinem i Rolonowską, więc powstanie zawrzało na nowo i powstańcy zdobyli Krempy, Obroniec i Podbor. —

Niemcy zdołali zebrać silną armję i w dniu 10 maja rozpoczynają ofenzywę, stosując podczas walki wszystkie nowoczesne środki, wypróbowane podczas wojny światowej.

Kluczem walk były pozycje na Górze Św. Anny, gdzie Niemcy przy ostrzeliwaniu zastosowali ciężką artylerję. Garstka bohaterskich powstańców broni się do ostatka na tej ważnej pozycji, jednak wobec przewagi wroga musiała ustąpić.

Walki ze zmniennem szczęściem toczyły się do 11 czerwca 1921. t. j. do chwili, gdy na Śląsk przybyły wojska koalicyjne i rozdzieliły walczących, zaś dnia 13 czerwca 1921 r. po odbytej naradzie dowódców oddziałów powstańczych w Bielszowicach, zlikwidowano powstanie i zdemobilizowano powstańców w dniu 5 lipca 1921 r.

W trzechkrotnych zmaganiach się ludu śląskiego z odwiecznym wrogiem w dniach walki, prawie, że beznadziejnej, powstaniec śląski nie załamał się a nazwiska bohaterów jak Dra Grażyńskiego, Butryma, Grzesika, Nowiny—Doliwy, Dr. Lubieńca, Neugebauera, Warwasa — przejdą do historji.

Walka o Śląsk jednak trwa, co prawda walka nieorężna, lecz walka o duszę ludu śląskiego.

Od chwili, kiedy wojska francuskie opuściły Nadrenję, Niemcy ustawicznie wybuchają jadem nienawiści do Polski, a nawet prowokują, dążąc do zabrania dostępu do morza, zagarnięcia Górnego Śląska, a nawet i Wielkopolski.

Nawała germańska rośnie i zbliża się i liczy wyraźnie na nasze waśnie wewnętrzne, nienawiść i zwalczanie się obozów polskich na Górnym Śląsku.

Na niemieckiej części Górnego Śląska Niemcy zmontowali cały aparat germanizacyjny, używając do niego kościoła, szkoły a nawet przekupstwa, by w ten sposób zgermanizować lud śląski.

W dniu tak doniosłej rocznicy winniśmy pamiętać o Braciach, znajdujących się za kordonem, musimy ratować dusze młodego pokolenia i wspomagać ten dzielny lud, który pod naciskiem Anglji i wrogich nam czynników, jęczy nadal pod jarzmem niemieckiem.

Pamiętajmy o tem, iż na terenach niewyzwolonych, organizacje antypolskie, ręka w rękę z rządem niemieckim tłumią każdy wysiłek mniejszości polskiej, zmierzający do utrzymania swej odrębności narodowej.

Na terenach niewyzwolonych panuje wszechwładnie kapitał niemiecki i to jest najdoskonalsze narzędzie germanizacyjne, jakiem posługują się Niemcy.

Gwałcenie praw Polaków w Niemczech winno się spotkać z naszym odporem i na wypadek dalszego ucisku 1 ½ miljonowej rzeszy polskiej w Niemczech musimy dążyć do rewizji uprawnień Niemców w Polsce.

Obowiązkiem przeto wszystkich obywateli jest popierać wysiłki rządowe i organizacji społecznych o ile chodzi o zagadnienie niemieckie, zwłaszcza musimy baczną uwagę zwrócić na pokolenie świeże i młode, które winniśmy wychować w naszej ideologji, której przewodnią myślą winno być hasło: „Wielkomocarstwowe stanowisko Polski".

Składajcie datki na T. S. L.

Aleksander Niemacedoński.

? ? ?

Na znak żałoby po niepowetowanej stracie 15%-wego dodatku (Cześć jego pamięci!) spuszczam chorągiew żalu do połowy masztu i daję feljeton bez tytułu.

Z tytułu bowiem twórczej oszczędności
zostawił ze mnie Rząd - skórę i kości.

Taka deformacja moich kształtów cielesnych jest ciężkiem uszkodzeniem ciała i ducha, co zresztą stwierdza załączone w liście do Redakcji świadectwo lekarskie. Przy wymiarze kary Rządowi przyjęto jako okoliczność łagodzącą - zdenerwowanie Rady Ministrów w krytycznym dniu, t.j. 10.IV. b. r. mianowicie: porwała ją wtedy matuszewska pasja. W takim poważnym stanie psychicznym Rząd łaps! za nóż i chlast! - uciął nam 15%. Drugą okolicznością łagodzącą jest *vis major* w stopniu pułkowników, którzy natarli na pozostałą garstkę ministrów w „cywilu", zdobywając sobie nowy tytuł do Sław...ka i jeszcze jeden order *virtuti militarizmu.*

Pierwszy maj okrył żałobą cały kraj. Krew naszą leją komunikaty rządowe, stwierdzające prawomocność uchwały Rady Ministrów z 10.IV. b.r.

Witaj maj, pierwszy maj,
dla państwowców - utracony raj!

Pierwszy dreszcz majowy, przejmujący do szpików (przepraszam za wyrażeniel) kości, przebiegł po wszystkich naszych członkach, zwyczajnych i honorowych. Dreszcz ten jest zapowiedzią epidemji bryndzy, objawiającej się u żonatych bólem i urwaniem głowy rodziny, zaś u kawalerów... niestety, nagrodzona moja skromność nie pozwala mi na opis objawów chorób kawalerskich.- Dreszcz ten wstrząsnął posadami państwowemi.

Już w gruzach leżą nasze posady
Naród znów dźwiga żelaza,
bronią się nawet pierwsze brygady
ale w Brygadzie... niema innej rady.
Lecz zaklinam: niech żywi nie tracą [nadziei
i przed Rządem niech noszą swe łaty i [dziury
a kiedy trzeba, idą na szmelc pokolei -
pod mordercze narzędzie emerytortury.

Cóż-to jest bowiem 15% mniej w oklepanym „stosunku do wieczności"?-Zero.- W stosunku do poborów wyższych urzędników państwowych?- Drugie zero.- W takich stosunkach nie pozostaje niższemu urzędnikowi nic więcej, jak tylko spuścić wodę i opuścić te dwa zera.

Opuściłem. Sprawa bowiem tej fatalnej piętnastki już nie nęci mego pióra, nawykłego do pisania o rzeczach tylko arcymądrych, mądrze przemyślanych, spłodzonych w spokoju ducha i po głębokim namyśle, trwającym przynajmniej tydzień, a nie parę godzin, jak to miało miejsce 10.IV. b.r.

—§—

Poznań, - miasto wystaw, targów i kongresów w Dziesiątą rocznicę.

Uroczysty dzień 26 kwietnia, w którym nastąpiło otwarcie Jubileuszowych Targów Poznańskich stał się prawdziwem świętem gospodarczem, nietylko miasta Poznania, ale całej Polski.

Polska zdobyła się poraz dziesiąty na wielki Czyn Twórczy.

Toteż Poznań, ten symbol Polski czystej i pracowitej, na długo jeszcze pozostanie ostoją wszystkiego tego, z czego Polska współczesna może być dumną i punktem zbornym wszystkiego tego, co Rzeczpospolita sobie i zagranicy pokazać może.

Chociaż tego publicznie zbyt nie podkreślano, trzeba dalej zdać sobie z tego sprawę że może nie byłoby Powszechnej Wystawy Krajowej i Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki bez fundamentów poprzednich Targów Poznańskich, służących innym tego rodzaju imprezom na wzór.

Nie wątpimy, że towarzyszy dzisiaj Polsce i Poznaniowi szczera życzliwość mocarstw sojuszniczych. Pokaz tego cośmy zbudowali we wszystkich dziedzinach w wolnej Ojczyźnie, dowodzi większej naszej siły żywotnej naszej energji, naszej sprężystości, oraz wielkiego doświadczenia organizacyjnego, które cechują, nasze ziemie zachodnie, a zwłaszcza najstarszą stolicę Polski Poznań.

Żyjemy obecnie w okresie wielkiego kryzysu światowego, jak wyraził się Pan Minister Prystor w wygłoszonej mowie w dniu otwarcia Targów-kryzysu, który nie oszczędził ani jednej części świata, ani jednego kraju, dotykając przedewszystkiem rolnictwo, oraz wszystkie ważniejsze dziedziny przemysłu. Pomimo tego stwierdzić należy, przesilenie obecne nie dotknęło Polski mocniej niż innych krajów Europy, o pokrewnej strukturze ekonomicznej.

Rząd Polski poczynił już niezbędnie zarządzenia nietylko na terenie Państwa polskiego, celem zmniejszenia nacisku nasilenia na organizm gospodarczy Polski, lecz nadto podjął szeroką inicjatywę na międzynarodowym, terenie, celem zorganizowania koniecznej dla Polski wymiany produktów, rolnych i przemysłowych, oraz zorganizowania międzynarodowego długoterminowego kredytu rolnego, jak również dopływu kapitałów dla rozwoju gospodarczego Polski.

W obecnej dobie kryzysu gospodarczego olbrzymią rolę odegrają Targi Poznańskie, które jak wyraził się Stefan baron Ropp, Dyrektor Targów Poznańskich, nie ograniczą się jedynie do giełdy to jest do zbiornika tranzakcji odpowiadających charakterowi dnia, będącej niejako zwierciadłem konjunktury, ale prowadzić będą akcję reformatorską, której celem, ostatecznym będzie coraz silniejsze urentownianie warsztatów wytwórczych.

Każde przesilenie ekonomiczne jest zadaniem nietylko materjalnem ale także moralnem narodu i musi być zwalczanem przez głęboką wiarę w przeszłość, przez odpowiednią organizację krajową i międzynarodową i przez zgodne wysiłki gospodarcze całego społeczeństwa czego wyrazem są obecne jubileuszowe Targi poznańskie, to wielkie święto gospodarcze Polski w której cały Naród bierze udział. J. I.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W POLSCE.

ZPOK. jest jedną z największych organizacyj czysto kobiecych w Polsce. Wyłonił się w r. 1928 z Komitetu Demokrat. Wyborczego Kobiet w Warszawie a na czele tegoż stanęła posłanka p. Moraczewska Zofja, która dotąd jest przewodniczącą głównego zarządu w Warszawie. W bardzo krótkim czasie powstało na terenie Polski 380 oddziałów, w których jest 30.000 zrzeszonych kobiet. Działalność związku jest ogromna - i obejmuje kilka wydziałów, a mianowicie:

Uświadomienia obywatelskiego. Wytwórczości gospodarczej. Spraw zagranicznych. Opieki nad Matką i Dzieckiem. Kultury i piękna. Spraw kobiecych, Prasowy.

Wydział uświadomienia obywatelskiego, jeden z najważniejszych obudził wielkie zainteresowanie. Wprowadzono pracę w 3 kierunkach: propogandy, poradni ideowej, oraz stworzono na wzór Finlandji „Koła Pracy" których jest w Polsce 21 sprawnie funkcjonujących. Wydział obejmuje zagadnienia konstytucyjne, gospodarcze, samorządowe, ubezpieczenia społeczne, ochronę kobiet i młodocianych, opiekę społeczną. Należy więc tę pracę ułatwiać -metoda znowuż wydziału — to współpraca z członkiniami.

Zadanie ogromne! Mamy wychować obywatela t. zn. nauczyć go tak pogłębiać wartości życia indywidualnego, aby każda chwila stała się cząstką dobra powszechnego. Z pomocą przychodzą sekcje referatowe świetlicowe kursów i bibljoteczne.

Wydział wytwórczości ma na celu podniesienie życia gospodarczego przez propagandę zakupów wyrobów krajowych, wykazując jaką rolę w bilansie handlowym ma napływ towarów zagranicznych, oraz pracę nad rozwojem przedsiębiorstw i oddziaływanie na jakość produkcji. Wydz. spraw zagranicznych utrzymuje kontakt z międzynarodowemi organizacjami kobiecemi wszystkich krajów jak z „Suffrage Alliace" Białą wstążeczką Ligą. Kobiet Pokoju i Wolności", „Międzynarodową Radą Drzwi Otwartych".

Najważniejszy dział służby społecznej to opieka nad matką i dzieckiem, dążący do poprawy bytu, podniesienia stopnia zdrowotności oraz kultury moralnej szerokich warstw. Obejmuje:

Opiekę nad matkę ciężarną rodzącą, karmiącą i dalszą opiekę w razie bezdomności opiekę nad niemowlętami,
„ „ dziećmi w wieku przedszkolnym
„ „ „ „ „ poza szkołą
„ „ młodzieżą.

Wydz. Kultury i piękna ma zadanie:

Krzewić zamiłowanie piękna we wszystkich dziedzinach, krzewić kulturę obyczajową i przeciwdziałać tak bardzo widocznemu i gorszącemu upadkowi uczuć nietylko ogólnoludzkich ale i widocznemu na każdym kroku zdziczeniu obyczajów, zanikowi elementarnej życzliwości, zanikowi szacunku dla kobiety, dla starości, wreszcie zwalczać cynizm w stosunku do wszystkiego, co nie jest materjalną wartością czy siłą pięści. Konieczność podniesienia kultury codziennego życia kobiety zainteresowanie jej sprawami społecznemi, kulturalnemi i wychowawczemi.

Program ramowy wydziału spraw kobiecych obejmuje:

Opiekę nad kobietą pracującą fizycz. i umysł
„ prawną nad kobietą
„ moralną „ „
„ nad emigrantką
„ „ kobietą starą.

Wydz. prasowy posiada własny organ p. t. „Praca Obywatelska" i „Prosta Droga" tudzież w niektórych pismach posiada stały odcinek.

To byłby zarys pracy ZPOK. ujęty w programy, według którego wszystkie oddziały pracuję.

Bezpośrednio po utworzeniu się głównego zarządu w Warszawie, powstało zrzeszenie wojewódzkie w Krakowie, do którego przystąpił oddział w Chrzanowie w tymże samym roku i istnieje do dnia dzisiejszego, licząc 120 członkiń, rozwija się coraz lepiej. Oddział kładąc główny nacisk na czynnik wychowawczy, uznał referat opieki nad matką i dzieckiem na naszym terenie pracy za najważniejszy i w tym celu otworzono świetlicę dla dzieci szkół powszechnych, poza szkołą. Świetlica liczy około 60 dzieci, które prócz pomocy w nauce znajdują opiekę moralną i dożywianie. Prócz tego dwa razy do roku zostają hojnie obdarowane otrzymując również niezbędną odzież. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że są to dzieci niemal bezdomne, bo poza szkołą przepędzają czas na ulicy (rodzice zwykle oboje zarobkują) to świetlica jest wprost nieocenioną placówką. Ponieważ oddział ma tak piękny i szlachetny cel przygotowania państwu zdrowego materjału na dobrego obywatela, nie mogę dość silnie zachęcać zawodowych Pań do należenia do naszego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W marcu b. r. odbyło się walne zebranie naszego oddziału poprzedzone referatem p. Anny Dobrowolskiej z Krakowa p. t. Praca Społeczna Kobiet. Po wyborach zarząd przedstawia się w następującym składzie:

Przewodn: P. P. *Łęcka Adela*, zastęp. I. *Wandyczowa Irena*, zastęp. II: *Bytomska Agnieszka*, sekret: *Gębicka Janina*, zastęp. *Hałatkówna Helena*, skarb: *Cieplakowa Marja*, zastęp: *Świętoniowska Eugenja*.

Do wydziału weszły. P. P. *Setkiewiczowa Marja*, *Gołąbowa Janina*, *Dąbrowska Wanda*, *Piechówkowa Marja*.

Do kom. rewizyjnej: P. P. *Łątkowa Marja*, *Hałatkówna Emilja*, *Wilczyńska Zofja*,

Kierownictwo referatu uświadomienia obywatelskiego objęła dyrektorka p. *Klubówna Zofja*, opieki nad matką i dzieckiem p. *Senkarówna Jadwiga*, kultury i piękna p. *Wandyczowa Irena*, wytwórczości gospodarczej: p. *Kozłowska Zofja*.

Mając nadzieję że Szanowne Panie, które dotychczas są członkiniami, zainteresują się chętnie sprawami naszego ZOPK. i wpiszą się, podaję adres: P. *Łęcka Adela—starostwo*, lub P. *Gębicka Janina—Aleja*.

P. Marja.

Do P. T. Czytelników!

Do niniejszego numeru załączamy czeki P. K O. Nr. 404 101. z prośbą o wpłacenie prenumeraty za miesiąc **maj 1931 r.**

WSZYSCY P. T. CZYTELNICY!

Którzy nie wpłacili prenumeraty a chcą być prenumeratorami „ECHA" zechcą to natychmiast zgłosić w Redakcji: Jaworzno, ul. Mickiewicza.

REGJONALIZM[1)]

jako czynnik twórczy w wychowaniu obywatela.

III.

W rozdziale I-szym i II-gim niniejszego artykułu pozwoliłem sobie naszkicować fizyczną i duchową sylwetkę mieszkańców naszego Zagłębia, oraz ich niedorozwój obywatelski, spowodowany brakiem uzgodnienia programu pracy organizacyjnej z regjonalną. Z kolei podaję ogólną charakterystykę organizacyj społecznych, pracujących na naszym terenie.

W Zagłębiu Krakowskiem pracą swoją wybijają się następujące organizacje.[2)]

1. Związek Harcerstwa Polskiego,
2. Związek Strzelecki,
3. P.W. i W.F. młodzieży szkół średnich i zawodowych dokształcających,
4. Ochotnicza Straż Pożarna,
5. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół",
6. Związek Młodzieży Wiejskiej zgrupowanej przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem,
7. Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Związek Harcerstwa Polskiego (Z.H.P.) mylnie brany był za organizację tylko młodzieży szkół średnich.

Jest to interpretacja z gruntu fałszywa Z. H. P. grupuje w swoich szeregach nietylko młodzież (oczywiście młodzież szkół powszechnych, średnich, akademicką, rzemieślniczą i wiejską); ale i starszych zgrupowanych w Kołach Przyjaciół Harcerstwa (K.P.H.) Cel i zakres działania Z.H.P. jest ogromny, oparty na podłożu etyki chrześcijańskiej, ze szczególnem uwzględnieniem przysposobienia obywatelskiego.

Z. H. P. poza specjalnemi Towarzystwami jest w Polsce jedyną Organizacją stawiającą swoją pracę na podłożu regjonalizmu t.j. dokładnej znajomości środowiska swej pracy, porównywanie go z innemi środowiskami, kultywowanie zwyczajów regjonalnych it.p.

Bardzo zbliżoną Organizację do Z.H.P. jest Związek Strzelecki (Z.S.), różniący się tylko silniejszem zaakcentowaniem wyrobienia obywatela na dzielnego obrońcę granic Rzeczypospolitej.

P.W. i W.F. młodzieży szkół średnich i zawodowych dokształcających dzięki ostatniemu rozporządzeniu Ministra W.R. i O.P. unormowane zostało jako obowiązkowe przeszkolenie wojskowe poprzedzające normalną służbę w szeregach. Należy przypuszczać, że przewidziani rozporządzeniem Ministra W. R. i O.P. t.zw. opiekunowie pedagogiczni rekrutujący się z pośród nauczycielstwa zostaną wkrótce do hufców P.W. i W.P. przydzieleni i unormują zaniedbanie tej Organizacji w stosunku do zagadnień regjonalnych.

Ochotnicza Straż Pożarna grupuje w sobie niestety tylko mężczyzn i to z warstwy robotniczo-rzemieślniczej lub rolniczej, aczkolwiek program tej Organizacji przewiduje oddziały młodzieży i kobiet. Że takie oddziały mogą pożytecznie pracować dowodem tego pięknie rozwijający się żeński oddział strażacki w Trzebionce O. S. P. jest organizacją o podkładzie wybitnie humanitarnym. Może ona stać się poważnem ogniskiem w twórczości obywatelskiej musi jednakże przekroczyć zbyt już szablonowe ramy swej ekspanzywności, kierując ją na tory ściśle regjonalne.

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół ma wzniosłą tradycję opartą na wielkiej przedwojennej przeszłości. Niestety w dobie współczesnej nie zdołało pracy swojej szeroko rozwinąć, zamieniając się tu i ówdzie w spółkę kinową, wyświetlającą małowartościowe filmy.

Związek Młodzieży Wiejskiej zgrupowanej przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem znajduje się obecnie na terenie naszego powiatu w stanie szczątkowym, obejmując zaledwie kilka gmin czysto rolniczych, rozrzuconych wokoło Krzeszowic. Powolny zanik tego Związku jest właśnie charakterystycznym przykładem, że typ organizacji niedostosowanej do zagadnień regjonalnych musi zniknąć siłą faktu z powierzchni danego regjonu, a wielka szkoda, gdyż po dokonaniu pewnych modyfikacyi w łonie Zarządu Powiatowego i w samym charakterze pracy tej Organizacji, mogłaby ona świadczyć duże korzyści ludności rolniczej.

Towarzystwo Szkoły Ludowej ze względu na swój wzniosły cel szerzenia oświaty pozaszkolnej, charakter apolityczny jest organizacją najbardziej godną poparcia, szczególnie przez starszych T. S. L. ma bardzo silne podstawy finansowe, dużo energji skierowuje na budowę domów ludowych, gromadzi nieruchomości, w bibljotekarstwie osiągnęło bardzo poważne wyniki, ponosi duże zasługi w organizowaniu ludności polskiej we Wschodniej Małopolsce. Należy w końcu dodać uwagę, że **w dniu 3-go Maja nie powinno być ani jednego obywatela na terenie Zagłębia Krakowskiego, któryby nie złożył choćby nawet kilka groszy na cele oświatowe T. S. L.** Dewizą przewodnią w dniu 3-go Maja winno być: **Po groszu - ale wszyscy; w jedności bowiem leży siła narodu.**

Tak przedstawia się sylwetka najpoważniejszych Organizacji społecznych naszego Zagłębia. Sprawę skonsolidowania pracy tych Organizacyj dla celów regjonalnych, pozwolę sobie skreślić w następnej części niniejszego artykułu.

W.S.

[1)] Powyższy rozdział niniejszego artykułu ma charakter polemiczny. Autor przypuszcza, że wymienione i pominięte Organizacje Społeczne wypowiedzą się w sprawie regjonalizmu na łamach „Echa". [2)] Wszystkie organizacje Społeczne proszone są o podanie dokładnych adresów.

Ratujmy robotnika.

W związku z poniżej zamieszczonym artykułem oznajmiamy, że w N-rze 3 i 4 była krótka notatka o akcji dla bezrobotnych na Górnym Śląsku. Uważając sprawę pomocy i ratunku bezrobotnych jako ogromnie aktualną, zwracamy się do wszystkich Obywateli Zagłębia do wszczęcia natychmiastowej akcji w celu pomocy bezrobotnym.

Przyp. Red.

I nastał straszny rok... Straszna klęska bezrobocia targnęła osadami robotniczemi. Wszędzie twarze wybladłe, ponure, obdarte odzienie... I przypominają się czasy dawnych królów francuskich i tamtejsza dola chłopa francuskiego. I kiedyś o dzisiejszym robotniku pisać będą, jak o tragedji ludu francuskiego: „Stworzenia rozrzucone po wsiach i osadach robotniczych, podobne raczej do zwierząt czarnych, chudych ogorzałych od słońca o nieustannem żebractwie pracy. Głos mają ochrypły i przypatrzywszy się bliżej poznasz w nich ludzi!" Ecce homo!...

Tylko ten, kto nie wszedł w progi domów robotniczych, kto ma kamienne serce nie uzna strasznej nędzy, idącej nielitościwie od chaty do chaty, od wsi do wsi i rechoczącej djabelskim rechotem...

Technika wydziera pracę i chleb z rąk robotnika. Czasy od wynalazku pierwszej maszyny parowej począwszy, to nieustanne zmaganie się człowieka chcącego żyć, z maszyną, techniką. Ta sprawa nie utonęła nawet w morzu wojny światowej. Ten program ludzkości niepamiętny w dziejach świata nie przyniósł światu szczęścia. Dziś za dużo rąk do pracy — kupuje się pracę na wagę złota... I co będzie dalej za lata, co będzie?

Uczeni natężają umysły, by uprościć pracę, by ulepszyć maszyny i wydajność ich pracy a nikt z nich jeszcze nie oddał się na usługi miljonowych rzesz rycerzy pracy.

I jakie katastrofy nawiedzą ludzkość z tych względów?

— Co z nami będzie? — szepcą to pytanie nieustannie wielomiljonowe usta, niecąc mściwe, błędne spojrzenia.

Ratujmy robotnika! Oto zadanie, nad którem żaden obywatel nie powinien przejść obojętnie. Niech to hasło rozlegnie się gromko po całej Polsce, niech uderzy w duszę każdego, który ma serce czujące niedolę. Może niejeden czytając te słowa pomyśli, że to przesada, ale niech on tylko przejrzy pierwszą lepszą gazetę; gdzie w kronice pełno widać samobójstw z powodu braku pracy i chleba, niech wejdzie do chaty robotniczej, do suteryn, niech tam rzuci okiem, ale nie przez pryzmat własnych dostatków, ale przez pryzmat serca. My! Polacy chętnie niesiemy obcym pomoc, zakładają się zwykle po jakiej zagranicznej katastrofie komitety zawiązywane przez czynniki rządzące, niesie się obcym bogate dary i zapomogi n. p. ostatnio do Japonji — ale o własnych zapominamy. I cóż jest ważniejsze: Czy nieść pomoc zagranicę, czy swoim?

Wprawdzie wszyscy są bliźnimi, ale któż bardziej jest godny ratunku: brat i siostra, czy też daleki sąsiad?

Ileż dzisiaj w Polsce idzie pieniędzy na hulanki, zabawy, ile pieniędzy rzuca się w błoto!?

Ratujmy robotnika! Niech wszędzie wiążą się pod tym hasłem komitety, niech bezrobotni nędzarze wiedzą, że są ludzie co myślą, że społeczeństwo o nich nie zapomina!

— „Nie dajcie im tonąć, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem i bracią swoją" (P. Skarga)

D—el

P. T. Urzędom Pocztowym w Zagłębiu.

Z różnych stron dochodzą nas skargi i zażalenia, że Czytelnicy nasi nie otrzymują tygodnika. Wobec tego zwracamy się do P. T. Urzędów pocztowych, aby zechciały przypilnować **należytego doręczania adresatom.**

Red.

Protest robotników.

Akcja obniżki płac robotniczych wysunięta przez potentatów węglowych, wywołuje silny odruch wśród robotników Zagłębia Krakowskiego.

W całym szeregu zgromadzeń klasa robotnicza protestuje przeciw zakusom zorganizowanego kapitału węglowego.

Jedno z takich imponujących zgromadzeń odbyło się w Jaworznie dnia 23 kwietnia b.r. w sali Sokoła, gdzie robotnicy wyrazili jaknajenergiczniejszy protest przeciw projektowi umowy wniesionej przez przemysłowców węglowych zamierzających do obniżki płac.

Klasa robotnicza Jaworzna po wysłuchaniu referatów w sprawie wytworzonej sytuacji, przez wypowiedzenie umowy poparła całkowicie stanowisko przedstawicieli zespołu Polskiej Pracy, imieniem której tow. Cendrowski i Czuma złożyli wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu pertraktacji w Radzie Zjazdu.

Zgromadzeni robotnicy potępili działalność cekawistycznych i enperowskich Związków Zawodowych które złamały jednolity front robotniczy usuwając się od wspólnych pertraktacji z Zespołem Polskiej Pracy a łącząc się z organizacją zawodową „Praca" założoną przez jednego z dyrektorów Zagłębia Dąbrowskiego, który przez czas dłuższy był przewodniczącym Rady Zjazdu przemysłowców górniczych.

Zgromadzeni robotnicy zwracają się z apelem do miejscowych organizacji zawodowych, aby przy pertraktacjach brały wspólny udział.

Uchwalono następującą rezolucję: Zebrani na zgromadzeniu B.Z.Z.G. w Jaworznie w dniu 23 kwietnia 1931, w liczbie około 500 górników po wysłuchaniu sprawozdania z sytuacji wytworzonej przez wypowiedzenie umowy, zbiorowej przez przemysłowców węglowych uchwalają:

1. Podnosimy kategoryczny protest przeciwko wysuniętemu przez przemysłowców projektowi postulatów który to projekt zmierza do wielkiego pogorszenia warunków pracy i płacy na kopalniach węgla, oraz jest zamachem na dotychczasowe prawa i zdobycze górników.

2. Stwierdzamy, że wrazie narzucenia przez przemysłowców górniczych pogorszonych warunków pracy i płacy, gotowi jesteśmy przeprowadzić z całą bezwzględnością walkę obronną, której termin i formy ustali organizacja.

3. Potępiamy niecne stanowisko cekawistycznych endeckich i enperowskich (prawica) organizacji zawodowych, które złamały jednolity front robotników górniczych i w ten sposób pospieszyły z pomocą przemysłowcom górniczym do wykonania zamachu na prawa i zdobycze mas w górnictwie pracujących.

4. Górnicy Jaworznickich komunalnych kopalń węgla uchwalają zwrócić się do miejscowych organizacji zawodowych a: Centralnego Związku Górników i b: Zjednoczenia Zaw. Polskiego Górników z wezwaniem, aby przy pertraktacjach o nową umowę zbiorową organizacje górnicze wszystkich kierunków występowały razem wspólnie.

5. Wobec stale powtarzających się ataków zorganizowanych przemysłowców na warunki pracy i płacy prawie we wszystkich przemysłach, uważamy za konieczne stworzenie potężnej organizacji zawodowej w ramach bezpartyjnych i całkowicie nie zależnych związków zawodowych pod wodzą wodza Polskich robotników Andrzeja Moraczewskiego. T.F.

KALENDARZ.

3 Niedziela	Konst. 3 M.
4 Poniedziałek	Florjana
5 Wtorek	Piusa pap.
6 Środa	Jana w Ol.
7 Czwartek	Domiceli
8 Piątek	Stanisława
9 Sobota	Grzegorza

Nieście pomoc biednym

Chłop czy inteligent czyta tylko „Echo Zagłębia Krkowskiego"

W myśl zapowiedzi w poprzednim numerze **wstrzymaliśmy wysyłkę** „ECHA" tym P. T. Czytelnikom, którzy nie wpłacili prenumeraty.

Redakcja.

ECHO Z ZAGŁĘBIA.

Z Balina.

Wytężone prace oświatowe. Od pewnego dłuższego czasu dają się zauważyć nawet w tak zapadłej wiosce jaką jest Balin. Mimo strasznej nędzy, jaka tu panuje, mimo strasznego widma głodu, wciskającego się w domki robotnicze praca nad własnem wykształceniem i udoskonaleniem się nie ustaje. Liczne organizacje społeczno-oświatowe nader żywotnie tu pracujące podnoszą ciągle opinję i poziom oświatowy w tut. wsi. I tak mamy tu: Ochotniczą Straż Pożarną, Katolickie Stowarzyszenie młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej, Związek Powstańców Śląskich, Koło T.S.L. z Czytelnią, Drużynę harcerską im. T. Kościuszki i P.W. A każda organizacja pracuje w swoim zakresie, mimo tak bardzo ciężkich warunków miejscowych w tutejszej wsi. Częste przedstawienia urządzane przez Stowarzyszenie Młodzieży męskiej lub żeńskiej, lub przez drużynę harcerską wnoszą w ciężką najeżoną troskami materjalnemi atmosferę łagodniejsze tony zapomnienia. Odczyty urządzane przez nauczyciela p. Dubiela Ludwika podnoszą poziom kulturalny wsi. Swoje zadanie spełnia także Czytelnia T.S.L. ciesząca się dużą frekwencją czytelników, rzadko spotykaną w innycch okolicznych wsiach. Zamiłowanie do pieśni ojczystej szerzy miejscowy chór mieszany b. liczny prowadzony przez nauczyciela p. Piotra Opalskiego. Niedawno ukończono kurs kroju i szycia dla dziewcząt, urządzony przez ks. Józefa Jońca niezmordowanego działacza społecznego, patrona Stowarzyszenia Młodzieży. Praca wciąż postępuje naprzód dzięki pracy miejscowego Grona Nauczycielskiego, które mimo ciężkiej pracy w szkole, okropnych wprost i rozpaczliwych dla zdrowia sal szkolnych oddaje się z zapałem pracy społecznej dzierżąc w rękach oświaty kaganiec.

O salach szkolnych słów parę. W tym roku zremontowano wprawdzie szkołę, ale to nie na wiele się zdało.

W szkole są tylko dwie sale do nauki, reszta zaś t.j. cztery mieszczą się w lokalach wynajętych. Jakie to lokale, pożal się Boże! Wprost straszne są dwie sale w budynku gminnym. Budynek ten licho zbudowany dosłownie na błotach aż ocieka od strasznej wilgoci. Po ścianach okropnie brudnych świeci się woda, której nie sposób osuszyć. Piece w strasznym stanie dymiły rozpaczliwie (obecnie się już nie pali), ściany poczerniały od dymu zupełnie. I jak w takiej atmosferze uczyć. Jak dzieci mają być zdrowe i mieć ochotę do uczęszczania do szkoły. Chyba może pociągać je będą te kazamaty szare i brudne, wilgotne niczem więzienie. Nawiasem trzeba dodać, że w tym samym budynku z kurytarza szkolnego wchodzi się do aresztu gminnego i do salki (trupiarki) gdzie zwykle umieszcza się na czas pogrzebu zwłoki nieznanych samobójców (taki wypadek miał miejsce w zeszłym tygodniu). Czy te akcesorja mają podnosić radosną atmosferę pracy?

Nie mówi się tu już o zdrowym nauczycielu i o zdrowiu dzieci, wśród których często zachodziły wypadki zachorowań.

O takich luksusach jak boisko szkolne, ogród, wcale marzyć nawet nie można.

I nasuwa się rozpaczliwe pytanie: Co robić? W przyszłym roku będzie potrzeba jeszcze kilka sal szkolnych z powodu przyrostu dzieci. I znowu uwaga pod adresem samorządu powiatowego, by pomyślał o tej tak ważnej nie cierpiącej ani chwili zwłoki sprawie; budowy szkoły, gdyż gmina na to z powodu nędzy pozwolić sobie nie może. del.

Władysław Sosna

Dom i szkoła

Nowela. C. d.

W smutnym obrzędzie uczestniczyli wszyscy mieszkańcy kolonji, a nawet dyrektor i urzędnicy kopalni.

— Wielkiem jest przewinienie człowieka, ale stokroć większe jest nieprzebrane miłosierdzie Pana — rozpoczął ksiądz proboszcz po odprawieniu ostatnich modłów.

— Oto stoimy przed trumną prawie że dziecka i złamanej życiem kobiety. Złodziej oto nazwisko, jakie przylgnęło do tego chłopca. Może w ślepem oburzeniu rzucaliśmy gromy na tą niewinną głowę, nie wnikając w istotę przyczyny. Zaprzągnięci do kieratu trosk własnych, nie spostrzegamy nędzy bliźnich. Jesteśmy tak ślepi, że nie przyjdzie nam na myśl dopomóc bliźnim w miarę sił naszych.

Szczupły i niepozorny o ascetycznym wyrazie twarzy kapłan rósł z każdem słowem ponad tłum i wglądał mu w sumienie.

— Kodeks cywilny uznałby jego postępek zbrodnią kradzieży i ukarał może więzieniem, bo kodeks cywilny nie zna innego wyjścia. Człowiek jako sędzia nie wnika w głąb duszy ludzkiej, nie szuka powodów i pobudek. Zgarbiony sędzia nad stołem sprawiedliwości stosuje garbate paragrafy karne. To nie sędzia To automat, paragraf — robot. Ale ponad ludzki stół sprawiedliwości wyrasta Sędzia Jedyny i Nieomylny. On tylko prawdziwie ocenia postępek. On tylko sprawiedliwie sądzi. On też dziś wydał wyrok:

— „Janie Pędzo, jesteś niewinny. Serce twe kierowało się dobremi pobudkami, obojętność otoczenia pchnęła cię na mylne ścieżki twego życia Zato, żeś pamiętał o swych powinnościach synowskich, zgotowanem ci jest królestwo niebieskie".

Ksiądz przerwał i wciągał chciwie powietrze w zaklęsłe piersi. Tłum milczał w ekstazie. Tu i ówdzie rozległ się szloch niewieści, mężczyźni ze skruchą bił się pięściami w kościste piersi. Wszystkim zaś zdawało się że głos z nieba mówi najwyraźniej:

— „Janie Pędzo wstań i wejdź do królestwa Mego"!

Ksiądz przykląkł i modlił się. Trumny matki i syna spuszczono do wspólnego grobu, grudy twarde ziemi stuknęły głucho o sosnowe deski.

Dyrektor Siepra powstał z klęczek, zbliżył się na samo osypisko wykopanej ziemi, ruchem ręki nakazał grabarzom przerwać pracę i przemówił:

— Skrępowani nakazami obowiązku popełniamy błędy, błędy ciężarne w swych skutkach. Jan Pędza i jego matka są właśnie ofiarami tych błędów. Taki ze skruchą wyznaję. Jan Pędza trzy lata temu zgłosił się w kopalni do pracy. Za mały jesteś — odpowiedziałem mu — powinieneś się uczyć — oto słowa rady, dla niego znalazłem. Popełniłem błąd straszny nie wniknąłem w głąb duszy tego chłopca. Nie zbadałem przyczyn, które go do mnie przywiodły.

Z Jaworzna

Osobiste. Ks. Władysław Kras katecheta szkoły żeńskiej w Jaworznie, długoletni prezes Stow. „Przyjaźń" i gorliwy pracownik w Kasie Stefczyka został mianowany kanonikiem.

Upośledzenie Jaworzna pod wielu względami, uwydatnia się najwyraźniej w braku jakiejkolwiek **szkoły średniej**.

Jest wypadek bardzo rzadki w Małopolsce, aby miasto liczące z górą 20.000 mieszkańców nie posiadało żadnej szkoły średniej, bowiem wiele miast liczących nie wiele więcej niż 5.000 mieszkańców ma państwowe albo prywatne szkoły średnie.

Przeszło 100 uczniów z Jaworzna jeździ do gimnazjum w Chrzanowie. Śmiemy twierdzić, że w Jaworznie znalazłaby się wystarczająca ilość uczniów, do otwarcia gimnazjum.

Nie zamierzamy zachęcać mieszkańców Jaworzna do czynienia starań o otwarcie takiej szkoły w Jaworznie, bo spotkalibyśmy się, ze sprzeciwem niektórych czynników, które nie życzą sobie, aby proletarjat robotniczy dostał się na wyższe stanowiska.

Nam chodzi o inną bardzo ważną sprawę, która jest postulatem także Chrzanowa i Trzebini, a mianowicie o **otwarcie** z nowym rokiem szkolnym **prywatnego gimnazjum żeńskiego** w Chrzanowie.

Wiemy, że P. T **Dyrekcja Gimnazjum w Chrzanowie odnosi się bardzo przychylnie do tej sprawy,** i pomoże obywatelom wymienionych miast w kierunku zrealizowania tego postulatu.

W sprawie tej udzielamy głosu zainteresowanym na łamach naszego pisma.

Mordownia czy urząd pocztowy?

Wymaga się od pracownika państwowego wiele, więcej niż jest on obowiązany pracować

Aby nie mógł się odżywić należycie, a w czasie kilkudniowego urlopu wyjechać dla zaczerpnięcia świeżego powietrza odbiera się mu 15-procent dodatek.

A czy wglądnie kto, w jakich warunkach on pracuje?

„Urząd pocztowy w Jaworznie"

Wchodzę! Na ganku mała garstka ludzi. W korytarzu większa garstka ludzi. W samym „urzędzie" ścisk, że nogi nie wsuniesz, palca nie wścibisz! Jedna niewielka sala. Na lewo buda drewniana do rozdziału poczty.

Okienek trzy w półściennem odgrodzeniu metrowej szerokości od owej budy.

W tej niewielkiej przestrzeni interesanci zlepieni w jedną masę, mogą przeczytać, że „ostrzega się przed złodziejami". O ironjo!!!

Tu każdy może siedzieć w cudzej kieszeni, bo jak tam wlazł, to nie łatwo wylezie.

Wchodzę za ogrodzenie! Na metrowej przestrzeni stoliki, kasa, garderoba i ... 3 urzędników skazańców, którzy przez cały dzień pełnią nocną służbę. Szczęściem, że jest światło, bo inaczej trzebaby siedzieć i pracować pociemku!!!

Nie kłamię! Proszę mi wierzyć, albo iść zobaczyć!!!

Za tem ogrodzeniem jeszcze jedno ogrodzenie a tam!!! — o! dziwo! Tam siedzi sam we własnej osobie naczelnik poczty!!

Niewidziana oszczędność, miejsca, światła i zdrowia!! W kilkumetrowej sali mieści się 1) biuro naczelnika poczty, 2) biuro wszystkich urzędników 3) poczekalnia dla interesantów i 4) rozkładnia wszelakiej ekspedycji!!!!

A teraz pytam!!!?

Czy wolno choćby ze względu na najprymitywniejsze wymogi higjeny, aby w jednej sali mieścił się cały urząd?

Czy wolno taką mordownię nazwać urzędem?

A jednak są w Jaworznie „urzędy", gdzie każdy „urzędnik" otoczony jest komfortem i ma wszelakie wygody!

Gdzież jest sprawiedliwość społeczna?

der.

Udogodnienia kolejowe. Niejednokrotnie już na łamach „Echa" poruszaną była sprawa środków komunikacyjnych Jaworzna.

Droga wiodąca do stacji kolejowej pełna zakrętów a temsamem bardzo długa jest w niektórych porach roku nie do przebycia.

Od mostu kolejowego na Podłężu, aż do stacji kolejowej nie ma wcale chodnika. **Ta część drogi jest zupełnie zaniedbana** i nikt o nią nie dba. Zwracamy uwagę na to, że droga ta należy **pod Zarząd Dyrekcji kolejowej w Krakowie.**

Przecież drogą tą przechodzi dziennie setka młodzieży dojeżdżającej do Chrzanowa.

W celu skrócenia tej drogi proponowano zrobienie przy moście kolejowym przystanku osobowego.

Otóż w nowym rozkładzie jazdy, który ogłosiliśmy w poprzednim numerze „Echa", a który jest bardzo dogodny, **widnieją wymienione przystanki Jaworzno miasto, Bory, Chrzanów Aleja Henryka,** z uwagą „narazie nie otwarte".

Wydrukowane jest! Nadzieja jest! chodzi tylko o to, kiedy te przystanki zostaną otwarte!

Niema widoków, aby to wnet nastąpiło, a ruch podróżujących na tej linji uzależniony jest od otwarcia koniecznych przystanków.

Apelujemy tą drogą do Dyrekcji Kolejowej w Krakowie, aby do stacji Jaworzno **zrobiła chodnik** i równocześnie, aby przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego **przystąpiła do otwarcia projektowanych przystanków.**

Równocześnie zwracamy się do P. T. Obywateli Jaworzna, aby we własnym i swoich dzieci interesie poczynili starania, o jak najszybsze zrealizowanie otwarcia przystanków.

Magistrat miasta Jaworzna ma w interesie ludności ważne zadanie do spełnienia.

der.

Na cmentarz w Jaworznie nie można się dostać w czasie długotrwałej niepogody z powodu ogromnego błota przed bramą cmentarną. Nic łatwiejszego jak wysypać tę kilkumetrową przestrzeń drobnym kamieniem.

Sądzimy, że do tej sprawy nie będziemy potrzebowali powracać.

Biedny Jęzor oddzielony od Jaworzna wielką płachtą lasów' cierpi dotkliwie na brak oświetlenia. Na razie mieszkańcy tej części Jaworzna jaśnie oświeconego, muszą zadawalać się blaskiem światła padającym z Mysłowic . . . naftą i obietnicą. Kordony istnieją jeszcze tu i ówdzie.

Manewry w Jaworznie zaczną się na scenie w Sokole a potem przeniosą się do innych miast. Niestety! Nię będą to, wiosenne lecz jesienne manewry.

Zgłoszenia za wstępem na oglądanie tego pięknego scenicznego widowiska przyjmuje Kółko amatorskie przy Sokole.

Z Jelenia.

Tutejsza czytelnia T. S. L. została na podstawie §. 15. statutu z dniem 20 kwietnia b. r. przeorganizowaną na samodzielne Koło T. S. L. Koło liczy obecnie 40 członków. Ponieważ Koło swej własnej bibljoteki nie posiadało—przeto zwrócił się tutejszy prezes do Zarządu Głównego o przydzielenie pewnej ilości dzieł jako podkład Czytelni Koła.

Dzięki przychylności sekretarza Głównego Zarządu p. Dr. Wincentego Wysockiego otrzymano gratis 50 dzieł. Zarząd tutejszego Koła składa tą drogą serdeczne podziękowanie Panu sekretarzowi i prosi nadal o pamięć o naszej placówce.

Także Zarząd Okręgowy w Brzeszczach nie zapomniał o tutejszej Czytelni i ofiarował bezinteresownie 36 książek na zasilenie tutejszej Czytelni za co Zarząd tutejszy składa również serdeczne podziękowanie.

Koło pomyślnie się rozwija, jednak brak funduszów nie pozwala na zakupienie wystarczalnej ilości książek, przeto Zarząd Koła zwraca się do tutejszych obywateli z gorącym apelem ażeby, o ile możliwości zasilali tutejsze Koło czyto datkami pieniężnemi, czy też ofiarowaniem książek.

Również tutejszy Zarząd udaje się z prośbą do dawnych członków T. S. L, którzy posiadają wypożyczone książki, ażeby książki te, które leżą bezużytku —zwrócili.

Prawie w każdej miejscowości gdzie znachodzi się posterunek Policji Państwowej—jest czynny telefon. Weźmy na uwagę miejscowość Woźniki—oddaloną o 6 km. od Wadowic—wioska mała, jednak jest zainstalowany telefon. A tu pomimo bliskości Szybu Sobieskiego na terenie Jelenia, gdzie urządzenia telefoniczne i elektryczne się znachodzą—nie można przyjść do połączenia 3 kilometrowej przestrzeni.

Dziś wynik fatalny. Dlatego też nad tą świeżą mogiłą przysięgam, że wszelkich starań dołożę, by moich pracowników i ich rodziny otoczyć należytą opieką. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Skończył, a głuchy pomruk niewiadomo — uznania czy nienawiści — wstrząsnął tłumem.

— Za duszę ś. p. Magdaleny Pędza i jej syna Jana módlmy się — przerwał proboszcz nadchodzącą burzę.

Tłum runął na kolana i kończył półgłosem słowa modlitwy:

— ... Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie a światłość wiekuista niechaj im świeci...

— Za braci poległych w obronie wolności Ojczyzny...

— Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

— Za braci, którzy zginęli na posterunku swej pracy...

— Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

Tłum modlił się żarliwie kajał przed Panem i zapominał o tajonej nienawiści.

I znów życie kopalni potoczyło się normalnym torem. Lato tylko stwardniało w swojej spiekocie i zdawało się nie mieć litości nad osadą.

Choroba Kubusia przeszła szczęśliwie w stadjum końcowe, a następnie w rekonwalescencję. Hala mogła odpocząć. Przebyte trudy wycisnęły na jej twarzy swoiste piętno. Przybladła cośkolwiek, rysy zaostrzyły się i nadały jej typowo kobiecej twarzy dziwnie słodki i łagodny wyraz.

Pewnego wieczoru odwiedził Halę dyrektor Siepra. Uroczysty wyraz jego twarzy, nienagannie skrojony frak, nowe lakierki i mała wiązanka subtelnych herbacianych róż w jego ręku mówiły dobitnie o celu wizyty.

Hala była zaskoczoną. Nie wiedziała, jak ma zachować się wobec gościa. Zażenowanym głosem prosiła go by spoczął.

— Panno Helu — przerwał Siepra krępującą ich ciszę. — Jestem człowiekiem pracy, który nie wie co to sentyment. Być może, że coś takiego żarzy się w głębi mojego serca, lecz ja nie zdaję sobie z tego sprawy. Wychowany w twardej pracy, pracy, którą kieruje zimna logika i konsekwencja wyzbyłem się tego, co w potocznem życiu nazywamy uczuciem. Rzecz tą uważam za coś sztucznego, za ludzki wymysł poszukiwania zabicia zbędnego czasu.

Przerwał i układał w myśli nowe zdania, Hala zaś słuchała. Gorące wypieki na jej twarzy świadczyły o walce, jaką toczyła w swej duszy.

— Być może — mówił dalej Siepra — że uczucie istnieje, lecz ja, zabardzo zrównoważony, uważam je raczej za chorobę. Dziś czuję na sobie, że taka choroba trawi moją duszę. Przybity ostatniemi wypadkami na kopalni uczułem wokoło siebie dziwną pustkę. Ach, nie wie pani, co to znaczy nie mieć przy sobie choćby jednej przyjaznej twarzy, choćby jednej zaufanej osoby, przed którą mógłbym otworzyć swe serce, oczyścić sumienie, wynużyć swe myśli.

C. d. n.

Wszak nieraz ważne sprawy zachodzą—brak telefonu utrudnia wszelkie porozumienie.

Również podobna sprawa ma się z prądem elektrycznym. Miejscowość Karniowice licząca około 140 domów, posiada od 10-ciu lat oświetlenie elektryczne—jednak do Jelenia bardzo trudno prądowi się dostać, chociaż przepraszam—jest lamka elektryczna, która udziela biednemu Jeleniowi światła, tylko, że znachodzi się po drugiej stronie rzeki na ziemi śląskiej. Wprawdzie gmina tutejsza od kilku lat stara się o światło elektryczne—jednak jakieś są przeszkody, że prąd nie może się dostać do Jelenia. Słyszałem, że elektrownia w Jaworznie przyszła do porozumienia z tutejszą gminą i jest nadzieja, że za 10 lat światło elektryczne będziemy mieli. Zatem oczekujemy uzbrojeni w wielką cierpliwość.

Dokument z czasów zaborczych istnieje jeszcze w Jeleniu.

Jeżeli nauczyciele uczący dzieci o tem, że była niegdyś tutaj Austrja, chcą im pokazać jak wygląda zniekształcony, ale wyraźny **dwugłowy potwór austrjacki,** niechaj urządzą wycieczkę do tej miejscowości;

Tam na rządowym polskim gmachu, w którym mieści się posterunek Policji Państwowej, można oglądać tego potworka.

Czy to nie dziwne?

Rynek pracy.

W czasie od dnia 20 do 28 kwietnia 1931 było zarejestrowanych bezrobotnych przez P. U. P. Pr. w Chrzanowie:

w powiecie oświęcimskim 1206 osób.

„ chrzanowskim 5498 „

Na poszczególne grupy zawodowe przypada:

	Chrzanów:		Oświęcim	
bezrobotnych górników	(608)	607	(97)	98
„ hutników metal.	(44)	40	—	—
„ szklarzy	(48)	44	2)	2
„ metalowców	(462)	439	(49)	49
„ pracown. budowl	(405)	380	(97)	94
„ z inn. gał. przem.	(104)	103	(41)	40
„ pracow. niekwalif.	(3822)	3767	(902)	895
„ pracow. umysł.	(139)	118	(26)	28

Cyfry w nawiasach oznaczają liczbę bezrobotnych z ubiegłego tygodnia.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem w powiecie oświęcimskim ubyło 8 bezrobotnych zaś w powiecie chrzanowskim liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 134 osób.

Bezpłatnych paszportów wydano z powiatu oświęcimskiego do Niemiec na roboty sezonowe 23.

Sytuacja na rynku pracy w obu powiatach uległa dalszej lekkiej poprawie zaś pracę wstrzymała firma „Schicht w Trzebini z powodu nadprodukcji.

W wyscigu pracy strażackiej.

W ostatnich dniach prasę naszą obiegły pocieszające wieści, o staraniach i pomyślnych wynikach otrzymania poważniejszej pożyczki zagranicznej. Widzimy, iż obecny Rząd, czyni wszystko, by podnieść dobrobyt swych obywateli O dobrobyt społeczeństwa nie może się starać tylko sam Rząd, ale dążności te musi charakteryzować wysiłek całego społeczeństwa. Wysiłek ten musi iść w tym kierunku, by wykorzystać wszystkie te kredyty jakiemi rozporządzamy, oraz usunąć wszystko to, co rujnuje nasz dorobek społeczny i bardzo często ginie bezpowrotnie.

Jedną z tych klęsk to pożar. Jeżeli spojrzymy na statystykę pożarów w Polsce, to skonstantujemy, że za okres niepodległości straty powodowane pożarami wynoszą jeden miljard w złocie. Mając pieniądze te moglibyśmy zwrócić wszystkie pożyczki zaciągnięte zagranicą. O ile zważymy, że ze zniszczeniem majątku i dorobku społecznego idzie i zrujnowanie obywateli, którzy cały swój wysiłek muszą skierować na ponowną odbudowę tego co już istniało, przez co zostaje zahamowany także i ich rozwój, ekonomiczny i kulturalny, dalej, że pogorzelcy stają się przeważnie ciężarem swych współobywateli, skutkiem tego. że nie mogą wywiązać się ze swoich zobowiązań prywatnych i publicznych. —Widzimy jak straszną klęską jest pożar. Znam rodziny, gdzie każde pokolenie odbudowuje spalony dom swój i praca kilku pokoleń cierpi nędzę, by ponownie sklecić dach nad głową, by zrobić to co już istniało.

Z tą straszną klęską musi całe społeczeńswo wystąpić do walki, by pieniądze wydawane na ponowną odbudowę przeznaczyć na dalszą rozbudowę i rozwój ekonomiczny kraju.

Wtedy nie będziemy musieli prosić się o pożyczki zagraniczne, bo będziemy mieli własny rynek dostatecznie nasycony.

Szereg ustaw i rozporządzeń Państwowych jest w tym kierunku nastawionych. Niestety, o ile społeczeństwo samo nie przyczyni się do przestrzegania ustaw, słowo pisane nic nie zrobi. To też wysiłki nasze muszą iść w dwu kierunkach:

a.) budownictwa i krycia ogniotrwałego, oraz planowego rozbudowania osiedli.

b.) organizowania i popierania straży pożarnych.

Popieranie straży pożarnych winno się odbywać przez zasilanie organizacji strażackich jednostkami ofiarnemi, intelegentnemi, rozumiejącemi wielkie zadanie straży pożarnych.

Zaś wszyscy ci, którzy nie mogą być członkami czynnemi, winni wpisywać się na członków wpierających Członkowie ci, drobną kilkuzłotową wkładką roczną, radą i pomocą, mogą oddziałowi straży przynieść ogromne korzyści.

O ile patrzymy na powiat Chrzanowski, widzimy z jednej strony, że mamy dosyć dużą ilość ofiarnych ludzi w strażach pożarnych, ale z drugiej strony, klęska pożarowa nie oszczędza naszego powiatu. Gdzie tu wina? Składają się na to następujące przyczyny: Brak pomocy społeczeństwa i słabe jego poparcie poczynań straży. Wkładki członkowskie wspierających wynoszą dotychczas bardzo skromną sumę, a stanowią niejednokrotnie jedyne dochody.

Za co tu kupić uzbrojenie i sprzęt ogniowy? Straż nieumundurowana, niewyekwipowana, traci ochotę do pracy, do ćwiczeń, które naturalnie robione są dlatego kilka razy tylko na rok. Naturalnie straż taka nie przedstawia żadnej wartości bojowej.

Straże pożarne popierane przez społeczeństwo muszą zaś wykazać się swą pracą. Na zgromadzeniach członkowskich należy przedstawić swe plany, projekty, i prace wykonane.

Regularne ćwiczenia Oddziałów, należyte wyszkolenie oficerów musi cechować każdy Oddział. Spodziewam się, iż w tegorocznych zawodach międzyoddziałowych, nie braknie żadnego oddziału, któryby nie stanął w szranki celem wykazania swej sprawności bojowej.

Rady gminne i społeczeństwo winni, fundować nagrody dla najlepszych zespołów strażackich, poszczególnych zawodów, by choć skromnym dyplomem wynagrodzić ich ofiarność.

To też prośbą moją będzie „Wpisujcie się na członków wspierających Ochotniczych Staży pożarnych".

Organizujmy Towarzystwo Przyjaciół Strażactwa!!

Zawody strzeleckie.

W niedzielę dnia 10. maja b. r. organizuje Powiatowa Komenda P. W. w Chrzanowie zawody strzeleckie o odznakę III. kl. Zawody strzeleckie odbędą się w pięciu miejscowościach a mianowicie: w Chrzanowie (boisko Sokoła) w Jaworznie (boisko Sokoła) w Szczakowie (na strzelnicy) w Trzebini i w Krzeszowicach. Strzelanie odbędzie się w czterech grupach:

a) hufce szkolne

b) młodzież przedpoborowa (oddz p w. i oddz. niestowarzyszone do rocz. 1910. włącznie

c) oddziały żeńskie

d) rezerwiści i starszy rocznik.

Warunki strzelania dla grupy a) b) i c) **150 punktów na 200. możliwych.** Broń: długa dowolna cal. 22. odległość 25. m. Tarcza: 10-cio pierścieniowa o średnicy największego pierscienia 30. cm. z polem czarnem 6. cm. Ilość strzałów: 2. serje 10-cio strzałowe, po jednej z 2. podstaw regulaminowych stojącej i leżącej i po 3. strzały próbne niewliczone do serji. Czas 15 minut.

Warunki strzelania dla grupy d) **80. punktów na 150. możliwych.** Broń: długa wojskowa typu używanego w piechocie armji polskiej. Odległość 100 m. Tarcza: 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 80. cm. z polem czarnem 40. cm. Ilość strzałów: 3. serje 5. strzałowe, po jednej z 3 podstaw regulaminowych: stojącej, leżącej i klęczącej i po dwa strzały próbne niewliczone do serji. Czas serji 8. minut.

W strzelaniu tem bierze udział dowolna ilość uczestników z poszczególnych oddziałów. Spełnienie warunków tego strzelania daje prawo do otrzymania odznaki strzeleckiej III. klasy.

W niedzielę dnia 17. maja b. r. odbędą się zawody strzeleckie o mistrzostwo p. w. powiatu i o odznakę strzelecką II. klasy. Do zawodów stają tylko ci, którzy poprzedniej niedzieli (dnia 10. maja b. r.) zdobyli odznakę strzelecką III. klasy. Strzelanie odbędzie się również w czterech grupach tak jak strzelanie o odznakę III. kl

Warunki strzelania dla grupy a) b) i c) **210. punktów na 300. możliwych** Broń: długa cal. 22. z przyrządami celomierniczemi otwartemi bez przyspiesznikow i grzybków. Odległość: 50. m.

Tarcza: 50. cm. z polem czarnem 20. Ilość strzałów: 3. serje 10-cio strzałowe z 3. podstaw regulaminowych: stojącej, klęczącej i leżącej i po 3. strzały próbne do serji. Czas serji 15. minut.

Warunki strzelania dla grupy a) podam dodatkowo. Dni wymienienionych strzelań powinny być zarazem dniami propagandy sportu strzeleckiego dla szerokich mas społeczeństwa. Obliczenie wyników Mistrzem powiatu zostaje jednostka p. w. której zawodnicy osiągną największą ilość odznak strzeleckich i punktów w strzelaniu. Za odznaki III. klasy liczy się 120 punktów. za odznaki II. kl 330. punktów. Sumę osiągniętych punktów za zdobyte odznaki i sumę punktów osiągniętych w strzelaniu przez pojedynczych zawodników dzieli się przez ilość zawodników danej jednostki p. w. Wynik stanowi o miejscu zajętem przez jednostkę p. w w mistrzostwie powiatu. W razie równej ilości zdobytych punktów przez dwie jednostki o mistrzostwie decyduje większa ilość zdobytych odznak wyższego stopnia.

Broń własna wzgl. stowarzyszeń lub dostarczona przez Powiatowego Komendanta P. W. Amunicja dostarczona na miejscu przez Pow. Komendanta P. W. Początek strzelań o godz. 8-mej z przerwą na nabożeństwo (sumę) i obiad.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę,

Por. Rutkowski,

Dział harcerski.

Z życia harcerzy rudawskich. Zorganizowane we wrześniu 1930 r. drużyny harcerskie (dwie męskie i jedna żeńska) przez miejscowego nauczyciela p. K. Bałona grupują w swoich szeregach przeważnie uczniów szkoły powszechnej.

Pomimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia zdołało to młodziutkie a ruchliwe środowisko rozwinąć stosunkowo ożywioną działalność, osiągając przy tem bardzo piękne wyniki.

Przeszkolono mianowicie część młodzieży w zakresie III-go stopnia harcerskiego, od której przyrzeczenie odebrano w dniu 4-go kwietnia b. r. W zimie odegrano „Jasełka" (trzy razy z rzędu), urządzono kulig i ostatki harcerskie. Z początkiem kwietnia zorganizowano Koło Przyjaciół Harcerstwa pod przewodnictwem ks. dziekana Józefa Nowaka. W dniu 19-go marca urządzono obchód i akademję ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w dniu 19-go b. m. urządziły drużyny harcerskie wspólnie z Kołem Przyjaciół tradycyjne święcone z bogatym programem, na który złożyły się: przemówienie ks. dziekana J. Nowaka i p. Wł. Sosny, drużynowego z Krzeszowic, pieśni harcerskie w wykonaniu miejscowych drużyn harcerskich i delegacji drużyn z Krzeszowic, oraz świetnie wykonane sztuczki: „Wiesław" i „Baba Jaga".

W sezonie wiosennym i letnim projektowane są wycieczki, zawody harcerskie i wspólny obóz z ośrodkiem harcerskim w Krzeszowicach.

W końcu należy złożyć wyrazy pełnego uznania za opiekę i pomoc w pracy — ks. dziekanowi Józefowi Nowakowi, ks katechecie Michałowi Rachwałowi, miejscowemu nauczycielstwu w osobach: p. kier. Kądziołówny, p. Kucharskiej, p. Duzniaka i p Bałona, pp. nacz. stacji Malczykom i pp. inż. Przydatkom.

KRONIKA.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Dnia 23.4 br. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, podczas pracy w kamieniołomie w Miękini, robotnik Kazmierz Matluch z Nowej Góry, któremu spadający kamień z filaru zgruchotał lewą nogę w kostce. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy przez lekarza dra Walkowskiego z Krzeszowic, odwieziono go do szpitala Kasy Chorych. Przyczyną wypadku była nieostrożność,

Porzucenie nieletniego chłopca. W dniu 24 u. m. przytrzymano w Chełmku 6-8-letniego chłopca, nazwiskiem Michałko Kował, którego wyrodna matka jadąc autobusem na Górny Śląsk pozostawiła w lesie pod Chełmkiem przykazując chłopcu, aby na nią czekał do jej natychmiastowego powrotu z miasta, gdzie idzie kupić dla niego ubranie.

Dziecko przeczekało w lesie całą noc, a na drugi dzień udało się do wsi, gdzie je przytrzymano i oddano pod opiekę stróża gminnego, Wawrzyńca Bożka w Chełmku.

Za działalność wywrotową zostali przed kilku dniami aresztowani w Chrzanowie tamtejszy adwokat Dr. Butterteig i jego pomocnik kancelaryjny Pilzer.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

W.P. Wilner Oświęcim. Dziękujemy umieścimy. Prosimy o wiadomości od W.P. R. K.

W.P. St. Łuk. Trzebinia. Bardzo serdecznie dziękujemy, wykorzystamy w najbliższych numerach.

W.P. Jan Radz. Chrzanów. Otworzymy, ale prosimy o nadesłanie korespondencji w najbliższym czasie. Wyślemy.

W.P. Al. Niemace. Pierwszą część umieściliśmy. Drugiej nie możemy ze względu na zbyt niepochlebną krytykę. Nie można kalać swego gniazda. To dla nas wystarczy! Publiczność nie musi tego czytać! Pozostawiamy dla użytku Redakcji. Choć uwolnieni od winy i kary nie byliśmy podsądnemi.

Ten red-aktor, choć jest redaktorem nie jest piastunem. bo z „Piastem" nie ma nic wspólnego. Ci „panowie klozecerzy" zapowiedzieli strajk przy „zecowaniu" i schowali wszystkie „czcionki" a „odpowiedzialny" składa wszelką odpowiedzialność „osobiście".

W.P. Wis. Krzeszowice. Nic nie wpłynęło. Zastosujmy się. Posiedzenia są w soboty. Co do kroniki jest wszystko w porządku. Działu recenzji narazie nie otwieramy bo mamy dość innego materjału i na taki czekamy. L. O. P. P. jest we Wydziale. O ile stanie miejsca umieścimy.

W.P. W. P. Trzebinia. Bardzo się cieszymy. Za list dziękujemy. Prosimy bardzo coś napisać. Z ideologją Pańską zgadzamy się w zupełności. Pieniądze zaksięgowano wedle życzenia W.Pana. Numery poślemy w myśl życzenia. Prosimy o poparcie!

W. P. Doma. Chrzanów. Wyślemy. To poczta winna a nie my. Proszę się upomnieć na poczcie. Prosimy o pamiętnik. Chcemy iść wedle alfabetu, a więc WPan idzie w kolej czy można? Pan M. idzie dopiero potem.

W. P. Wł. Bł. Szczakowa. Czekamy długo, ale uzbroiliśmy się w cierpliwość. Może WPan przypomni sobie o nas.

W.P. Strzel. Ciężkowice. Oczekujemy spełnienia

WP. Ed. Piąt. Skawina. Prosimy o adresy, czekamy cierpliwie.

Nie lubi.



Mamusiu, dlaczego ciocia z wujciem wciąż się całuje?

No bo widzisz Zosiu to jest małżeństwo.

Zosia: A dlaczego tatuś mamusi nie całuje?

Bo tatuś nie lubi całować.

Zosia: No a dlaczego tatuś całuje moją bonę?

Przysyłajcie korespodencje z wszystkich miejscowości Zagłębia.

ECHO ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO

NOWY BEZPARTYJNY TYGODNIK

jest jedynem czasopismem w Zagłębiu, które każdy powinien czytać.

ECHO ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO

Jest najpoczytniejszem pismem wszystkich mieszkańców Zagłębia.

PRENUMERATA: Roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2.50 miesięczna 1 złoty.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Jaworzno, ul. Mickiewicza.

PRENUMERATA:

Miesięczna	zł. 1·—
Kwartalna	„ 2·50
Półroczna	„ 5·—
Roczna	„ 10·—

Ogłoszenia kolorowe 25% droższe.
Przy ogłoszeniach stałych rabat według umowy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona za tekstem	300· zł. —
1/2 strony „	160· „ —
1/4 „ „ „	85 „ —
za 1 mm. w 1 szp. na 1 stronie	— „ 60
„ 1 „ „ „ „ w tekście	— „ 40
„ 1 „ „ „ „ po tekście	— „ 20
Drobne za słowo	— „ 10

Wydawca i Redaktor naczelny: Józef Piątkowski. Redaktor odpowiedzialny: Alojzy Brożek. Tel. № 6·